



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

BIULETYN

Nr 95 (1332), 3 listopada 2015 © PISM

Redakcja: Jarosław Ćwiek-Karpowicz • Anna Maria Dyner • Aleksandra Gawlikowska-Fyk
Dariusz Kałan • Patryk Kugiel • Sebastian Płóciennik • Patrycja Sasnal • Marcin Terlikowski
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)

Czy NATO jest gotowe na adaptację do nowych zagrożeń? Spotkanie w Bukareszcie i solidarność sojusznicza

Artur Kacprzyk, Wojciech Lorenz

Na zaproszenie wystosowane wspólnie przez Polskę i Rumunię prezydenci dziewięciu państw wschodniej flanki NATO spotkają się 4 listopada w Bukareszcie. Wbrew obawom niektórych z pozostałych sojuszników celem spotkania nie jest podzielenie NATO. Byłoby to niezgodne z interesami Polski i innych państw położonych w pobliżu agresywnej Rosji i w ogromnym stopniu korzystających na członkostwie w NATO oraz solidarności jego członków.

Przez ostatnie dwie dekady NATO koncentrowało się na przygotowaniach do prowadzenia misji reagowania kryzysowego poza swoimi granicami, zaniedbując zdolności z zakresu obrony terytorialnej. Ponieważ Rosja była do niedawna postrzegana jako partner, NATO nie rozwinęło mechanizmów niezbędnych do obrony nowych państw członkowskich przed agresją ze strony Moskwy. Sytuacja zmieniła się drastycznie w wyniku rosyjskich działań wobec Ukrainy, aneksji jej suwerennego terytorium oraz gróźb pod adresem wschodnich członków NATO.

Wschodnia flanką potrzebuje dalszego wzmocnienia. Sojusz stara się dostosować do nowej rzeczywistości, nie prowokując przy tym Rosji, a wysiłki te obejmują przede wszystkim wzmocnienie zdolności do rozmieszczenia wojsk NATO w Europie Środkowo-Wschodniej w razie konfliktu lub kryzysu. Z jednej strony Sojusz rozwija liczącą 5 tys. żołnierzy jednostkę szybkiego reagowania, która docelowo powinna być w stanie wspomóc zagrożonego lub zaatakowanego sojusznika w ciągu kilku dni. Z drugiej strony Rosja konsekwentnie demonstruje swoją regionalną przewagę, mobilizując w ciągu kilkudziesięciu godzin dziesiątki tysięcy żołnierzy, gotowych do działania u granic NATO pod osłoną taktycznej broni jądrowej.

Ta nierównowaga może zostać wykorzystana przez Rosję do podważenia wiarygodności NATO, postrzeganego przez prezydenta Władimira Putina jako główną przeszkodą do realizacji jego regionalnych i globalnych ambicji. Gdyby Kreml skutecznie podjął taką próbę, Europa straciłaby podstawowy filar swojego bezpieczeństwa, co miałoby tragiczne konsekwencje nie tylko dla krajów wschodniej flanki NATO, ale też dla całej Europy oraz światowej pozycji USA.

Z polskiej perspektywy priorytet stanowi długoterminowe wzmocnienie zdolności obronnych NATO na wschodniej flance i w efekcie zwiększenie wiarygodności sojuszniczych gwarancji bezpieczeństwa. Zapewnienie odpowiedniego stopnia odstraszania jest konieczne, aby zniechęcić Władimira Putina do ewentualnej gry *va banque* przeciwko NATO. Nie oznacza to jednak, że Warszawa postrzega Rosję jako wiecznego przeciwnika.

Konstruktywna współpraca z sąsiadem byłaby jak najbardziej korzystna dla Polski, która starała się polepszyć swoje relacje z Rosją w ostatnich latach, m.in. poprzez zainicjowanie w 2009 r. „resetu” w relacjach dwustronnych. Niestety, te wysiłki nie przyniosły rezultatu, podobnie jak wysiłki NATO i USA. Niepowodzenia te mają poważne skutki dla bezpieczeństwa państw obszaru transatlantyckiego i wymagają adekwatnej odpowiedzi. Na uznanie zasługuje zatem reakcja NATO, które w końcu zintensyfikowało ćwiczenia na wschodzie i udoskonało zdolności szybkiego reagowania. Potrzebne są o wiele bardziej zdecydowane działania, ale już pierwsze inwestycje we wschodnią flankę NATO, zapoczątkowane w zeszłym roku, wywołały tarcia wewnątrz Sojuszu.

Niestabilność na południu również wymaga odpowiedzi. Zagrożenie ze strony tzw. Państwa Islamskiego, wojna w Syrii i trwający kryzys migracyjny mają negatywny wpływ na bezpieczeństwo południowych członków NATO, którzy również oczekują od Sojuszu większego wsparcia. Niespodziewanie skutki polityki Rosji dotknęły też bezpośrednio południowych sojuszników. Rosyjska kampania powietrzna wspierająca reżim Asada

przyczynia się do dalszej rzezi ludności cywilnej w Syrii, co grozi wzrostem liczby uchodźców kierujących się do Europy.

Mechanizmy, które mogą okazać się skuteczne w opanowaniu kryzysów w południowym sąsiedztwie NATO, już istnieją, ale nie są w pełni wykorzystywane. Jeśli Sojusz zdołał przez ostatnie dwie dekady rozwinąć jakiekolwiek znaczące zdolności, to są to właśnie zdolności do oddziaływania poza jego granicami poprzez środki reagowania kryzysowego i partnerstwa z ponad 40 państwami. Podczas ostatniego szczytu w Walii w 2014 r. sojusznicy zatwierdzili inicjatywę, która powinna pomóc we wzmocnieniu sektora bezpieczeństwa państw partnerskich z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. NATO jest też dobrze przygotowane do bezpośredniego przeciwstawienia się zagrożeniom z południa, zarówno na terytorium Sojuszu, jak i poza nim, we współpracy z Unią Europejską.

Sojusznicza solidarność kluczem do skutecznej adaptacji. Aby utrzymać silne i spójne NATO, wschodni i południowi sojusznicy powinni być otwarci na decyzje polityczne służące wzmocnieniu bezpieczeństwa obu flank Sojuszu. Dla Polski jest całkowicie jasne, że bez solidarności sojuszniczej gwarancje obrony zbiorowej nie będą wiarygodne. Osiągnięcie regionalnej jedności w Bukareszcie będzie ważnym krokiem na drodze do szczytu wszystkich członków NATO w Warszawie w 2016 r., na którym cały Sojusz powinien wykazać determinację w adaptacji do wszystkich zagrożeń, zarówno tych płynących ze wschodu, jak i z południa.